PIERWSZE

ZDANIE SPRAWY

Z CZYNNOŚCI

KOMITETU OCHRON

DLA

MAŁYCH DZIECI

W KRAKOWIE

TO JEST: OD POCZĄTKU ZAISTNIENIA

AŻ DO DNIA 30 CZERWCA 1848.

KRAKÓW

W DRUKARNI STANISŁAWA GIESZKOWSKIEGO.

1848.

Spis i rozkład treści:

TYTUŁ I.

Kilka słów o zawiązku Towarzystwa Domów Ochrony w Krakowie.

TYTUŁ. II.

Rzut oka na czynności komitetu *a*) od miesiąca Kwietnia 1846 roku do 1 Lipca 1847 r. *b*) od 1 Lipca 1847 r. do 30 Czerwca 1848 r.

TYTUŁ III.

Skład Towarzystwa czyli spis alfabetyczny Członków, do dnia 1 Lipca 1848 r. zaproszonych.

TYTUŁ IV.

Spis alfabetyczny osób które jednorazowe składki uczyniły, – *a*) w rzeczach, *b*) w pieniądzach.

TYTUŁ V.

Spis osób corocznie pewne składki czyniących.

TYTUŁ. VI.

Fundusze Towarzystwa stałe to jest: realności i kapitały.

TYTUŁ VII.

Ruch dzieci.

TYTUŁ VIII.

Dochody i wydatki komitetu.

TYTUŁ I.

Kilka słów o zawiązku Towarzystwa Domów Ochrony w Krakowie.

Poczynione zagranicą zakłady ochrony dla małych dzieci i błogie z nich skutki na ogół spływające nie uszły uwagi gorliwych o dobro kraju naszych spółobywateli: jakoż już w roku 1839 na sejmie naszéj krainy jeden z reprezentantów ogólnie zainterpellował Rząd owoczesny czemu podobnych domów ochrony w mieście naszym nie zaprowadzono. Ale nam niewiadomo co pod ówczas stanęło na zawadzie, iż tak zbawiennéj myśli nie dokonano; nie przyszło więc jeszcze do otworzenia zakładów, które jako w zarodzie od złego chroniące, lub mu w samych początkach zapobiegające, najpewniéj i najskuteczniéj wpływają na przyszłą moralność najliczniejszéj części ludności i z umysłowego otrętwienia i moralnego zaniedbania niewątpliwie ją wydźwigną.

Dopiéro w roku następnym Członek Towarzystwa Dobroczynności i Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego Józef Głębocki przejęty ważnością i użytecznością takich zakładów, z któ-

rych urządzeniami dla tego bliżéj ze stósownych dzieł był się obeznał, sądząc iż przez rozpowszechnienie między spółobywatelami, wiadomości o celach i przeznaczeniu tych zakładów najskuteczniéj wpłynie na usposobienie ich do gorliwego zajęcia się niemi, w Roczniku XXIII. Tow. Dobr. z lat 1840 i 1841, umieścił wypracowaną przez siebie rozprawę o domach schronienia dla dzieci (une salle d'asyle) przyłączywszy do niéj: 1) urządzenie wewnętrznego porządku i karności dla oddziału moralnie zepsutych dzieci, przy domu przytułku i pracy ogólnym w Warszawie. — 2) Organizacyą Wydziału szóstego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, to jest: wydziału ochrony dla małych dzieci. Najsilniéj popierał go w tym zamiarze ś. p. Franciszek Ciesielski Wiceprezes Towarzystwa Dobroczynności, mąż którego pamięć w Krakowie dla licznych jego cnót obywatelskich; szczególniejszéj gorliwości o pomyślność tutejszych dobroczynnych i naukowych zakładów, tudzież wylanego dla ciérpiącéj ludzkości serca, nigdy żyć nie przestanie. — Związani z sobą tak zbawienną myślą Ci dwaj czynni Towarzystwa Dobr. członkowie, zaczęli krzątać się około spełnienia tak ważnego przedsięwzięcia, którego dokonanie mimo wielu przeszkód i ciężkich czasów, ochocza gorliwość znanych z swéj gotowości do ofiar obywateli krakowskich, wielce im ułatwiała i możliwym czyniła.

Wypracowane przez Józefa Głębockiego Urządzenie domów ochron, dla małych dzieci w Krakowie, Senat Rządzący w dniu 30 Sierpnia 1844 r. do L. 2,332 D. G. S. zatwierdził. A gdy i dom pod Wandą zwany, przy Wesołéj w Gminie VIII. pod L. 241 położony ze składek Obywatelskich *) na ten cel nabyty został, byłoby bezwątpienia w krótce przyszło do otworzenia tak potrzebnego zakładu, gdyby niespodziewane trudności szczególniéj zaś smutne wypadki krajowe, ostatecznemu przywiedzeniu do skutku ochron w Krakowie na zawadzie nie były stanęły.—

Te to nieprzewidziane trudności, których szczegóły dla szczupłości miejsca, tu pomijamy, spowodowały ś. p. Franciszka Ciesielskiego i Józefa Głębockiego iż z Rady ogólnéj Towarzystwa Dobroczynności usunęli się i zamiar otworzenia ochron na innéj zupełnie drodze, to jest pod kierunkiem wyłącznym komitetu obywatelskiego do skutku przywieść usiłowali.

Gdy się to dzieje opłakane w roku 1846 dla Krakowa wypadki; licznie po ulicach miasta tułające się i wszelkiéj opieki pozbawione sieroty, do żywego przejęły tkliwe serca kilku dam, które w własném uczuciu, aż nadto, do niesienia ulgi cier-

*) Wykaz na końcu domieszczony, a z akt Tow. Dobr. wyjęty pokazuje, którzy z Obywateli składki takowe wnieśli.

piącej ludzkości, znalazłszy pobudki, uprzedzając już blizki rozwinięcia zamiar otworzenia domu ochrony, połączyły się celem przyśpieszenia dzieła które przez natchnienie religijne i miłość chrześciańską, Bóg wszechmocny pobłogosławić i pomyślném powodzeniem uwieńczyć raczył.

Tym to sposobem powstał piérwszy dom ochrony dla dzieci w Krakowie, z którego się już drugi w bieżącym roku wywiązał, a da Bóg, przy wytrwałości czuwających nad témi zakładami i gorliwéj pomocy spółobywateli wkrótce się w swych konarach rozrośnie i błogie owoce dla przyszłych pokoleń w obfitości przynosić będzie.

Krakowskie domy ochrony, ilekolwiek ich kiedyś powstanie, jako z tego jedynego źródła wynikłe, będą niepożytémi pomnikami, świadczącymi o głębokiem uczuciu chrześciańskiem, niezmordowanéj gorliwości i wielkiem poświęceniu się, Obywatelek: Pelagii Russanowskiéj, Karoliny Mężeńskiéj, Anny Moszyńskiéj, które przez te zalety, nabyły prawa do wdzięczności spółczesnych mieszkańców Krakowa i późnych po nich następców.

Wszakże Damy te staranie około moralnego wychowania, szczęścia i powodzenia powstających pokoleń za najchlubniejsze i najmilsze dla siebie poczytując zatrudnienie, z niezmordowaną gorliwością zajęły się otworzeniem tego początkowego zakładu; a nie wstrzymane żadnemi względami ani formami,

ostatecznie w dniu 3 Maja r. 1846 otworzyły piérwszy tymczasowy dom ochrony, na przedmieściu Wesoła w domu pod L. 207, a przybrawszy do swego grona Józefa Głębockiego, Franciszka Paszkowskiego i Dr. Józefata Kossowskiego, rozpoczęły tymczasowe działanie co do celu ochron. A gdy Bóg miłosierny pobłogosławił to dzieło, a pochopność spółobywateli do dobroczynnych zamiarów, mimo ciężkie czasy, te dobroczynne chęci życzliwie wsparła, zawiązał się wkrótce tymczasowy obywatelski komitet Ochron, który przez Rząd, wraz ze zmienionêm urządzeniem domów Ochron w Krakowie w têm, iż odtąd takowe wyłącznie pod kierunkiem komitetu obywatelskiego zostawać mają z dniem 31 Maja 1847 r. do L. 2,794 D. Rady Administracyjnéj uznanym i zatwierdzonym został. To jest władza krajowa uznała piérwszy skład komitetu tychże ochron z następujących osób: z opiekunki głównéj, Anny Moszyńskiéj, tudzież opiekunek Kochanowskiéj Hieronimowéj, Bochenkowéj Leonowéj, Rusanowskiéj Pelagii, Helclowéj Antoniowéj, Czermińskiéj Teodory, Popiel Anny; oraz opiekuna głównego Wincentego Wolffa, opiekunów Waltera Jana Nepomucena ojca, Kojsiewicza Ferdynanda, Głębockiego Józefa, Muczkowskiego Józefa, Kremera Karola, Paszkowskiego Franciszka.

Tak zawiązany komitet starając się odpowiedzieć powszechnemu zaufaniu i tak świętym obo-

wiązkom, mając na uwadze potrzebę rozpowszechnienia zakładów Ochron, z których tak zbawienne na społeczność płyną korzyści, pomimo nader nieprzyjaznych takim usiłowaniom okoliczności, w chwili w jakiéj się obecnie miasto nasze znajduje, przy usilnéj wytrwałości tyle dokazał, iż z samych jedynie składek obywatelskich udało mu się zaprowadzić i otworzyć już dwie ochrony: piérwszą w własnym domu z ogrodem pod Wandą pod L. 241 przy Wesołéj, gdzie 30 sierot miejscowych i około 100 przychodnich dzieci ciągle utrzymuje obecnie pod kierunkiem tymczasowego przełożonego Leona Słobieckiego i Dozorczyni Józefy z Morelowskich Nowińskiéj, drugą w domu na Kleparzu przy ulicy Długiéj pod L. 86 na lat 6 najętym, gdzie dotąd 65 dzieci przychodnich odbiera moralne wychowanie i ukształcenie pod kierunkiem Teofila i Maryanny Mikuszewskich małżonków ze swéj gorliwości i poświęcenia się przy zakładach ochron warszawskich zasczytnie znanych.

TYTUŁ II.

Rzut oka na czynności komitetu Domów Ochrony, a) od miesiąca Kwietnia 1846 r. do 1 Lipca 1847.

Piérwszą czynnością stowarzyszonych kilku osób, było najęcie i zaopatrzenie tymczasowego domu schronienia dla dzieci w to, co do koniecznego utrzymania jego tak z żywności jako z u-

sługi i dozoru koniecznie potrzebném było. Piérwszém dziecięciem przyjętém była Basia Wężykowska córeczka murarza wpowtórném żyjącego małżeństwie, a w wielkiej biedzie, która na żebranie wysełana niemiłosiernie była bitą, gdy naznaczonéj ilości groszy do domu nie przyniosła. Daléj z piérwszych byli Julia Świdzińska sierota, Jan Martynek syn flisa w niebytności ojca wypędzony przez macochę z domu, tak że bez przytułku dniem i nocą po Krakowie i w Podgórzu tułał się, zresztą w pierwszych zaraz dniach 30 dzieci częścią utrzymanie, częścią opiekę i dozór w tém schronieniu znalazło. Utrzymywanie dla niektórych następowało całkowite, i jakkolwiek osób przedsiębiorących chęci do założenia domów ochrony skierowane były; przywiązana jednak do wszelkiego naglącą potrzebą wywołanego zaczęcia, niedokładność, niemniéj istotna nawijająca się mimowolnie potrzeba wyłączniejszego zajęcia się opuszczonemi sierotami były przyczyną, że w ciągu kilku miesięcy, do dwudziestu i kilku dzieci dobrodziejstwo całkowitego utrzymania rozciągnięto, z tych także powodów w przyjmowaniu dzieci mniéj na wiek dzieci ochronom właściwy w początkach zważać musiano, ale dawano moralny doz*ó*r i pieczą takim nawet, których wiek 10 lat przenosi. Takie początkowe miłosierdziem i potrzebą ubogich wywołane postępowanie na całe dotychczasowe powodzenie i stan

obecny zakładu Ochron piérwszego wpływ wywarło, który przy dalszém rozwinięciu stanowczo będzie musiał być wzięty na uwagę.

W piérwszych kilku miesiącach od piérwszego stowarzyszenia powiększała się liczba osób spółdziałających, a liczba dzieci wzrastała ciągle, tak że w tym okresie zgłaszających się z dziećmi do 200 znajdowało się. Możnaby ztąd wnosić że cel Ochron odrazu przez wszystkich a nawet biedniejszych mieszkańców tutejszych pojętym i ocenionym został w zupełności; lubo może początkowo wiele biednych rodziców nęciły tylko korzyści zupełnego oddania dzieci z domu pod opiekę możniejszych osób, gdzie dobroczynne Damy nawet odzieżą i pożywieniem Sierot zajmować się uznały za potrzebę serca swojego. Trafiało się też wówczas iż nie sieroty, i nie takie dzieci które zupełnie szkodliwe wychowanie w domu powziąść mogły do zakładu przyjętemi bywały. Takie przypadki jako wynikające z ogólnego Miłosierdzia lubo do celu Ochron wprost niezmierzające wspominają się tu wyjątkowo, bo z doświadczenia nauczyły się Osoby stowarzyszone iż z razu zachęcać, przyciągać różnemi sposobami należało do korzystania z dobrodziejstwa tego, lud nieobeznany z nowym w Krakowie zakładem i nieprzenikający należycie dobra ztąd swoich dzieci.— Dla tego też zbierając naprzód z ulic i z mieszkań nędzy, dzieci nieszczęśliwe, nie były też osoby zbyt

trudne w kwalifikowaniu innych dzieci do przyjęcia; a przyjętym udzielały nadzwyczajne korzyści jak już powyżéj wspomnieliśmy. — Opłaty jaka póżniéj ustanowioną została nigdy nie żądały i pożywienie jednorazowe dla przychodnich wszystkich dzieci wyznaczyły co i nadal utrzymać postanowiono.

Posiedzenia dla przyjacielskiego porozumienia się odbywane wtedy były co sobota, — a wpływy pieniężne do rozrządzenia wspólnego oddawane bywały na posiedzeniach p. o. kassyera Dr. Kossowskiemu. Koszta utrzymania przez pięć kwartałów pierwiastkowego Zakładu Ochrony złp. 7406 gr. 19 wyniosły. — Fundusze były jeszcze nie stałe, zobowiązaniem peryodycznego płacenia nie oznaczone — ani do wysokości kapitału zakładowego nie sięgające. Jednak wykaz kassy złożonéj nowemu zastępcy kassyera Leonowi Bochenkowi obejmował w pozostałości kassy do dnia 1 Lipca 1847 roku złp. 2634 gr. 11 a odtąd po nastąpioném upoważnieniu Rządu jest nadzieja coraz obfitszych wpływów i składek stałych na ochrony, jako na zakłady tyle dla ogółu zbawienne.

Piérwiastkowo zawiązane Obywateli Towarzystwo Ochron, zaraz od piérwszego punktu działalności swojéj mianowicie uczuło najmocniéj trzy konieczne potrzeby, a zarazem warunki nieuchronne do dalszego rozwinięcia Ochron i rozprowadzenia takowych w różnych dzielnicach miasta, mianowicie:

1) Posiadanie lokalu odpowiedniego z urządzeniem Domowi ochrony właściwém. — Miał to już na uwadze jako jednę z głównych potrzeb komitet dwa lata piérwéj pod opieką Towarzystwa Dobroczynności krakowskiego założony, który wówczas miał się zająć zakładaniem domów Ochron i zatwierdzenie Statutu swego przez Rząd otrzymał był i dla tego zebrany wówczas pierwszy kapitał na kupno domu pod Wandą zwanego, gdzie założyć miał Ochronę użył. — Uwaga więc nowego Towarzystwa co do téj potrzeby zwróciła się słusznie na ten dom jako już poświęcony na ochronę i ze składek w tym celu przez obywateli złożonych nabyty, dla tego przy uprzejmém porozumieniu się z Radą ogólną Towarzystwa Dobroczynności, toż praw swoich do tego domu, z wiedzą i uznaniem Rządu miejscowego chętnie odstąpiło, — ponieważ samo zajęte tyle ważnémi właściwszemi sobie celami oddawna przyjętémi i wykonywanémi, w dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach nie byłoby w stanie nowych przyjmować zobowiązań.

W ciągu tych zabiegów Dom pod Nr. 207 opuszczony został w Sierpniu 1846 roku a natomiast najęty pod Nr. 20$^4/_5$ gdzie całą zimę, acz wsposób wielce niedogodny przepędzono bo w szczupłém miejscu dla stu okładem dzieci do tego odpowiedni dozór i usługę wraz z kuchnią pomieścić trzeba było.

Tak zdrowie dzieci jak potrzeba rozwinięcia zakładu pośpieszną zmianę tego lokalu bardzo pożądaną czyniła jakoż po stosownem urządzeniu go w dniu 20 Grudnia 1847 r. Piérwsza Ochrona dla małych dzieci w Krakowie w domu pod liczbą 241 na Wesołéj umieszczoną została.

2) Za nader ważną okoliczność uznało Towarzystwo znalezienie zdatnych osób do prowadzenia dzieci w Ochronach, a to i z zasad i z doświadczenia znając jak to wiele zależy nie tylko na właściwem obejściu się z dziećmi przy wykonywaniu należytém zasad Ochrony, ale i w prowadzeniu gospodarstwa miejscowego, wreście i na tém aby w wykonywaniu przepisów, przyzwoita i wyrozumiała a zawsze do celu istotnie zmierzająca panowała jedność. Nowość przedmiotu w tém mieście nie pozwoliła znaleść w bliskości osób do zawodu mianowicie przełożonego, ukształconych. Przez piérwsze trzy miesiące całkowite kierowanie domu było w ręku Dozorczyni nieustannie i niezmordowanie przez Damy stowarzyszone wspieranéj. Ale te same wyżéj wyrażone trudności sprawiły, że po kilkakroć następowała zmiana osoby a nareszcie z wzrastającą liczbą dzieci, zwłaszcza że i starsze chłopcy przypuszczone i umieszczone były, potrzeba przełożonego czyli dozoru Mężczyzny stała się konieczną. Tymczasowo powołanemu w Lipcu 1846 r. nauczycielowi Bieńkowskiemu poruczone

zostały obowiązki przełożonego Ochrony, niemniéj dozór nad starszemi chłopcami. Damy nie przestały z wielką gorliwością zajmować się dziewczętami, umieszczoną została przy nich dozorczyni niemniéj gospodyni przy kuchni i posługaczka. Wynagrodzenie tych wszystkich osób było aż dotąd tylko tymczasowo oznaczone a bardzo ograniczone w miarę początkowych środków Towarzystwa i ponieważ wszelkie rozporządzenia w oczekiwaniu zatwierdzenia Rządowego nie mogły być jak tylko tymczasowe.

Przy tak początkowo urządzonym dozorze i prowadzeniu wychowania w ochronie, przy ciągłém czuwaniu członków, mianowicie Dam do Towarzystwa należących—Towarzystwo nieukrywa sobie wszelako iż nie pod wszystkiemi względami udało mu się zaraz piérwiastkowo cel swój osiągnąć. Cel ten wyraźnie w ustawie komitetu i w znajomym zakresie wychowania w Ochronach oznaczony, wymaga ciągłego działania na małe dzieci do Ochrony uczęszczające, ze strony tak przełożonego jak dozorczyni, nie przez naukę właściwą, ale przez obcowanie i stósowanie najprzystępniejszych piérwszych nauk do zabawy i małego rozwinięcia władz umysłowych dziecka, wymaga zajęcia się każdém dziecięciem odpowiednio do jego osobistości całéj, dozorowania dzieci w zabawie, zatrudnieniu i wszelkiem obyczajném ich razem obcowaniu, a nade-

wszystko tu dzieci odebraćby winny gruntowne moralne ukszałcenie. Taki więc cel wymaga razem w przewodniczących ukształcenia pedagogicznego i poświęcenia, a cierpliwości wiele, albo też wiele zamiłowania w zawodzie i znajomości niezliczonych drobnych środków któremi dzieci ożywić, obudzić, do uwagi nakłonić i do siebie i do dobrego przyciągać i zachęcać można. Ochrona bowiem nie jest szkołą, ale zastąpieniem domu i rozsądnych rodziców małym dzieciom. Że pod tómi względami bardzo wiele jeszcze do rozwijania w przyszłości zostało Towarzystwo Publiczności całéj sumiennie tu wyznać, czuje być swoim obowiązkiem. Najtrudniejszym może był wybór szczęśliwy osób któreby tym względom zadosyć chciały i były w stanie czynić zwłaszcza przy podwójnych obowiązkach, albowiem w zakładzie znajdują się jeszcze starsze dzieci, całkiem innego zajęcia się niemi i nauki potrzebujące. Towarzystwo atoli pochlebia sobie, iż z czasem zupełnie zdatnych Przełożonych i Dozorczynie dla założonych i mających się zakładać domów Ochrony znajdzie, i zostawiając ich więcéj przy właściwych ich obowiązkach, zarazem i z miłosierdzia swego dla starszych i z obowiązku utrzymywania już przyjętych dzieci się wywiąże.

3) Chcąc nadać obszerniejszy zakres swemu działaniu, oparcie i prowomocność należało Towarzystwu otrzymać upoważnienie Rządu pod któ-

rego opieką i zwierzchnością wszystkie Instytuta krajowe istniejące zostają. Towarzystwo uznawszy to zawiązało się w komitet i na posiedzeniu z dnia 11 Pazdziernika 1846 r. projekt pierwiastkowy do urządzenia domów Ochrony w Krakowie stósownie do nowych okoliczności przez Franciszka Paszkowskiego przerobiony przyjąwszy, Rządowi krajowemu do zatwierdzenia przedłożyć postanowiło a to ażeby odtąd już Towarzystwo Ochron jako komitet oddzielny obywatelski nie mający żadnych obowiązków dawniejszego komietu noszącego nazwę Wydziału VI. Towarzystwa Dobroczynności publicznie i od nikogo niezależnie istnieć mogło. Podanie to uczynione dnia 24 Października 1846 r. po stósownych danych jeszcze póżniej wyjaśnieniach, uwieńczyła skuteczna odpowiedź Rządu pod dniem 31 Maja 1847 r. jakoż do Nru 2794 c. k. Rada Administracyjna całą działalność komitetu Ochron uznała i zatwierdziła.

A tak odtąd po nastąpioném zatwierdzeniu przez Wysoką Władzę krajową, komitet tym bardziéj postawiony jest w możności coraz dalszego rozwijania czynności swojéj i prowadzenia daléj skutecznego celu Ochron z dobrém najliczniejszéj części ludności dla któréj właśnie jest przeznaczony. Możność tę opiera wszelako jedynie na znajomych uczuciach mieszkańców Krakowa, których z dawna jawne były chęci szlachetne i życzenia najlepsze dla in-

stytucyi mającéj kłaśdź piérwszą podstawę moralnego wychowania téj właśnie części ludu w któréj przez ubostwo lub zarobkowanie czas zupełnie zajęty, najwięcéj też wychowanie na niebezpieczeństwo jest narażone. O ile ofiary wpływać będą o tyle zakładane być mają ochrony w główniejszych częściach miasta i o tyle pojedyńczym ochronom będzie mogło być danem udoskonalenie na wzór najlepszych, dotąd znajomych w krajach Austryackich i za ich granicą.

Mniéj więcéj od początku prawie ruch Dzieci w Ochronie pierwszéj był następujący:

Miejscowych		Przychodnich	
30. —		100. —	
Chłopców	Dziewcząt	Chłopców	Dziewcząt
17.	17.	42.	58.
do lat 8,	wyżéj lat 8,	do lat 8,	wyżéj lat 8,
7.	7.	38.	20.

tak więc przyjąwszy obowiązek zajęcia się stałego niektóremi dziećmi starszemi nad wiek przeznaczony dla ochrony, wprowadzono też zatrudnienia, zakres właściwéj ochrony przechodzące. — Zgodzeni majstrowie po trzy godziny dziennie pokazywali a nawet dotąd pokazują chłopcom krawieckie i szewskie rzemiosło, która to praktyka przyniosła oprócz pożytku dla tych chłopców jeszcze tę korzyść że dzieci miejscowe w sukienkach i obówiu na miejscu wyrobionych z materyałów mianowicie

co do odzieży z dobroczynności pochodzących od wielu miesięcy chodzą. — Łatwiéj téż już do terminu przejść potrafią, niemniéj w każdym późniejszym zawodzie z téj znajomości pożytek mieć mogą. — Dziewczęta także starsze do szycia i robót rozmaitych ręcznych staraniem Dam sciśle wkładane tak samo zakładowi odpłacały się, postąpiwszy niektóre znacznie w obu tych zatrudnieniach.

Małe dzieci poznawania liter i prostego liczenia, czytania, niektóre nawet pisania pobierały naukę. — Metoda przy tejże nauce zachowywana miała być metoda wspólnego uczenia za pomocą głosek dużych na tablicy układanych.

Dogodniejszém zdało się atoli osobom przywykłym do dawnego sposobu zgłoskowania na Elementarzach zwyczajnych, tenże zachować, a to podobno szczególnie dla tego że Ochrona jako wyłącznie wychowawczy a nie naukowy Instytut, gdzie zatém książka nie powinna być używaną, jeszcze rozwinięta w początkach niebyła; z uwagi jak muzyka na dzieci dobrze wpływać może, od początku do śpiewania pieśni układane były. Jedna z Dam zaprowadziła śpiewanie, którego umiejętniéj nieco uczył nauczyciel z nót na tablicy pisanych i z towarzyszeniem skrzypców. — Naukę Katechizmu udzielano w znacznéj rozciągłości, — pacierz ranny, wieczorny, przed i po obiedzie z pobożnością pod przewodnictwem Nauczyciela odmawiany bywa.

Żałować przychodziło że szczupłość miejsca na porę roku do tego zimową, jak ogrodu i dziedzińca, nie pozwoliła utrzymywać dzieci tyle w ruchu ile ich zdrowie wymagałoby było w ogólności.— Taż szczupłość miejsca zniosła zaledwie aby pomieszczone było 29 dzieci stale utrzymywanych,— w tym samym lokalu gdzie w ciągu dnia wraz z przychodniemi bawić się i zatrudniać mają. Jednak przy nie zmordowanéj pieczołowitości Szanownego lékarza Józefata Kosowskiego jednego z pierwotnych i najczynniejszych członków towarzystwa, stan zdrowia był zaspokajający; z przyjętych stale dzieci z zarodem nieuleczonéj choroby przybyłych, umarło dwoje w szpitalu, chorych znajdowało się wówczas 5 które do czasu na miejscu jeszcze pielęgnowanemi były. Do tego obrazu przybyć jeszcze musi rys gospodarstwa miejscowego, które staraniem szanownych Opiekunek czas swój i wielką troskliwość łożących we wzorowém utrzymanem zostało stanie.— Pożywienie każdego dziecka kosztowało dziennie:

Miejscowego gr. 12.— Przychodniego gr. 4.—

Udzielanie to obiadu przychodnim nawet dzieciom komitet nadal zatrzymać jak już wspomnieliśmy postanowił, jak to nawet w ustawie urządzającéj jest zamieszczone, przy dobrém albowiem gospodarstwie, ofiarach w naturze trafiających się, nie zbyt wielkim kosztem to tak znaczne zachę-

cenie dla ludu do korzystania z dobrodziejstwa Ochrony osiągniętém być może. —

b) dalsze czynności komitetu od dnia 1 Lipca 1847 **do** 30 **Czerwca** 1848 **były:**

Gdy w dniu 31 Maja 1847 r. C. K. Rada Administracyjna zatwierdziła przedstawione urządzenie Domów ochrony, które dla powszechnéj wiadomości drukiem ogłosić postanowiono, a tém samém obecne Towarzystwo i Komitet dzisiejszy Sankcyą Rządu zaszczyconemi zostali, zatém w takim składzie utworzony Komitet przystąpił naprzód do wyboru z pomiędzy siebie Sekretarza i do téj czynności zaprosił Franciszka Paszkowskiego, obowiązki Kassyera przyjął opiekun Jan Nep. Walter ojciec a zastępstwo Bochenek Leon. Na Lékarza Domów Ochrony zaproszono naprzód Dra Jozafata Kossowskiego. Daléj Komitet upraszał Rząd krajowy o przyznanie sobie wsparcia wyznaczonego przez były Senat Rządzący w Summie Złp. 2,200 dawniejszemu Komitetowi Ochrony, z funduszu Szkółek początkowych, a to do czasu dopóki Władza Naukowa według swoich pomysłów Ochrony nie otworzy, jakóż zapewne témczasowo przyznanym będzie fundusz na Szkółkę Parafialną przy Kościele Sgo Mikołaja Budżetém krajowym odkazany. —

Dla zaprowadzenia zasady w postępowaniu i wydatkach osobliwie zaś przez wzgląd na to iż pomyślny skutek Domów Ochrony zależy od do-

brego wyboru przełożonego, postanowiono żeby pensya jego oprócz mieszkania wynosiła rocznie od 600 do 1000 Złp. w miarę mniejszego lub większego jego usposobienia i położonych zasług, dla dozorczyni zaś przyjęto od 400 do 800 Złp. —

Panujące w ciągu roku zeszłego choroby w mieście naszém dotknęły i dzieci Ochrony, które szczególniéj na ospę zapadać zaczęły, w takim stanie rzeczy ważną i konieczną było, aby dzieci chore od zdrowych oddzielić, a gdy to dla szczupłości miejsca w samym Domu Ochrony nastąpić nie mogło, Szanowna Opiekunka główna Anna Moszyńska obmyśliła stósowny lokal dla chorych dzieci w domu własnym na przedmieściu Wesoła.

Po wejściu w posiadanie domu pod Wandą, Komitet niezwłocznie zajął się jego reparacyą koniecznie potrzebną, tak pod względem utrzymania go w dobrym stanie, jako też pod względem zastósowania go do potrzeb Domu Ochrony, i w tym to celu dla usunięcia wilgoci z domu zniesiono rynnę od strony zachodniéj i mur ogniowy wybudowano; dla usunięcia zaś jéj z tylnéj części domu, wykopano rów od strony ogrodu, obmurowano go i sztachetami zaopatrzono. Dla większéj wygody zbudowano od ulicy przystawę przed głównym wchodem, aby przykremu powietrzu niedozwolić przystępu i zarazem ochronić dzieci od szkodliwych przewiewów. — Uporządkowanie i odnowienie te-

go domu nie małe koszta za sobą pociągnęło, zwłaszcza, że kiedy przez dość długi czas chorych gorączkowych tutaj utrzymywano Komitet uznał za rzecz konieczną żeby wszystkie tynki stare poodbijano i na nowo wszystkie stancye wyprawiono, żeby po stancyach dla lepszego ciepła i ochędóstwa dano nowe sufity dla których nowe belki pozaciągać musiano. — Codziennie zwiększająca się liczba rodziców chcących swe dzieci posyłać do Ochrony, wywołało potrzebę otworzenia drugiego Domu Ochrony, co też w tym samym czasie kiedy pierwszy odnawiano uczynić Komitet postanowił — Wtym celu mając wzgląd na potrzebę miejscową, postanowiono podobny zakład otworzyć na przedmieściu Kleparz przy ulicy długiéj — Brak domu któryby swym rozkładem pod każdym względem wewnętrznym odpowiadał celowi ochrony, skłonił komitet do najęcia na lat sześć części domu z ogrodem pod L. 86 przy ulicy długiéj. Nim atoli jednak w tém miejscu ochronę otworzyć można było, wypadało wynajętą część znacznie przerobić by przez to i większą izbę otrzymać i mieszkańca pierwszego piętra od dołu na ochronę zajętego zupełnie oddzielić.

Tak odnowieniem Domu Ochrony pod Wandą jak i przerobieniem najętego mieszkania przy ulicy długiéj Opiekunowie Komitetu Głębocki Józef, Paszkowski Franciszek i Kremer Karol najczynniéj i

najgorliwiéj zajmowali się. Ich więc staraniom zawdzięcza Komitet należyte dokonanie dzieła, i to odnowienie znacznie taniéj wypadło niżby pod obcym nadzorem kosztowało. Mając Komitet na względzie iż powodzenie Domów Ochrony ich dobry skutek szczególniéj w przyszłości zawisł od takiego prowadzenia dzieci któreby celowi rozwinięcia władz umysłowych i kształcenia serca szczególniéj odpowiadało, Komitet sprowadził z Warszawy na Przełożonego Ochrony drugiéj Józefa Mikuszewskiego a jego żona Maryanna obowiązki Dozorczyni w téjże Ochronie sprawuje. Kilkoletnie ich doświadczenie nabyte w zakładach Ochron Warszawskich i gorliwość z jaką się oboje tak ważnemu zawodowi poświęcają, budzą w Komitecie nadzieje iż nie tylko w Domu Ochrony pod ich dozorem zostającym zdołają zaprowadzić sposób postępowania jaki zagranicą jest używany i za najlepszy przez doświadczenie został uznany ale nadto swojem gorliwém usiłowaniem nie omieszkają wpływać na kształcenie się przełożonych innych Ochron nowo założyć się mających.

Do piérwszego domu ochrony to jest pod Wandą od Kwietnia r. b. przybrano na tymczasowego przewodnika p. Leona Stobieckiego którego dobre chęci rokują nadzieje, iż w prowadzeniu dzieci swéj pieczy poruczonych z przełożonym Ochrony drugiéj spółubiegać się będzie. Józefa Nowińska od

miesiąca Lutego b. r. w tymże zakładzie sprawuje obowiązki Dozorczyni z gorliwością i poświęceniem się.

Aczkolwiek wielkie były w roku bieżącym przełożonych i ochmistrzyń w staraniu się o postęp i moralne ukształcenie dzieci usiłowania, z tém wszystkiem w piérwiastkowém rozwijaniu zasad należytych niezdołanoby podnieść stanu ochron do tego stopnia na jakim dziś publiczności przedstawić się mogą, gdyby nie skuteczna osobista pomoc i wielkie poświęcenie się Dam w szczególności zaś Anny Popiel, Teodory Czermińskiéj, Domicelli Grzybowskiéj i Kazimiry Hube, które w podzielaniu moralnéj pracy wychowania przykładem dla nich były osobiście poświęcając się.

TYTUŁ III.

Skład Towarzystwa czyli spis alfabetyczny Członków do dnia 1 Lipca 1848 r. zaproszonych.

Komitet Ochrony, którego skład wyżéj wyszczególniliśmy, pragnąc przysporzyć sobie sił do grona swojego, osoby znane z czułego dla nędzy bliźniego serca i chętne do niesienia cierpiącym ulgi i pomocy na posiedzeniu swém dnia 31 Czerwca r. b. zaprosił na Członków a to następujące:

Szanowni.	*Szanowne.*
Bochenek Leon.	Rieger Emilia.
Bochenek Jan.	Weiss Wiktorya.
Benoe Konstanty.	Węglińska Apolonia.
Ciesielski Bartłomiéj.	Oraczewska Anna.

X. Gładysiewicz, K. K. K.
Jakubowski Maciej Dr. Med.
Mączyński Józef.
Morelowski Jan Kanty Dyrektor Szkoły wydział:
X. Rozwadowski Antoni K. K. K.
Strzelbicki Marcin Notaryusz Publiczny.
X. Scipio del Campo Jan Karol K. K. K.
X. Teliga Karol. —

TYTUŁ IV.

Spis alfabetyczny osób które jednorazowe składki uczyniły a) w rzeczach b) w pieniądzach.

Jakkolwiek zakład nasz w zbyt krótkim czasie swego bytu nie mógł wydać zbawiennych owoców, z tém wszystkiem gorliwość zacnych obywateli do wspierania zbawiennych usiłowań zawsze gotowych, nieomieszkała pośpieszyć w pomoc komitetowi z przedsięwzięciem którego błogie skutki dopiero późniejszy czas wykryje.

Dary zacnych przyjaciół ludzkości składają się z jednorazowych ofiar i corocznie dobrowolnéj składki, z tych piérwsze jedne w rzeczach drugie w pieniądzach poczyniono.

a) w rzeczach :

Bochenkowa Tekla, kufer zielony okuty, 3 korce ziemniaków, kapelusik, spencerek, spodnie 1 i koszulę.

Dobrzańska surdut kaźmierkowy 1, paleto 1, majtek różnokolorowych 5, czapka 1, sukienek 4,

Gostkowska Wincentowa, masła funtów 85.

Grabowska Walerya, perkaliku żółtego 20½ łokci, mory wełnianéj jasnéj 4½ łokci, półtybetu 5 łokci.

Helcel Antoniowa, pończoch nowych par 5 i flanelki ciemno zielonéj z czarną kratką 15¾ łokci.

Hube Kazimira pończoch 3 pary.

Kirchmajer Wincentowa perkaliny orzechowéj łokci 100.

Kochanowska Apolonia pończoch ciemnych 12, kamlotu czarnego łokci 3⅛.

Dr. Kossowski selerów sztuk 90.

Kucieńska Olimpia kaszy Jaglanéj garcy 8.

Mężeńska Karolina pończoch białych 6 par.

Moszyńska Anna prócz beczki kapusty przysłała w różnych czasach 22½ kopy różnéj jarzyny, nadto chojna dla cierpiącéj ludzkości ta dama złożyła dla Ochrony koszul nowych 12, spodniczek barchanowych 11, prześcieradeł 14, sienników grubych 10, wsypek na poduszki 16, kołderek watowych 10, łóżeczek 11, trzy sztuki płótna, razem 161 łokci i kawałek płótna grubego 6 łokci, pło-

cienka w kratkę łokci 55, Sukna szaraczkowego 23 łokcie, Baji 19½ łokci, kaszy jęczmiennéj 1½ korcy czepeczków 15 sztuk, pończoch cieńszych par 11, grubszych 6, koszulek 4, płótna cieńszego 59 łokci, grubszego 70, płócienka w kratkę łokci 63, książek katechizmów 24, płótna łokci 56, wygoniu łokci 20, płótna szarego surowego łokci 54, płótna grubego białego łokci 47, płótna średnio cienkiego łokci 29, perkaliku ciemnego łokci 71, perkaliku lilla 20 łokci, perkaliku czarnego w kwiatki 45 łokci, kitaju czarnego łokci 50, półpłótna białego 30, płócienka ciemnego w kratkę łokci 20, pończoszek par 6.

Popielowna Anna, płótna grubego 140 łokci.

Przebędowska Maryanna pończoch par 20.

Emilia Rieger, octu garniec 1, oliwy flaszeczkę, masła funtów 5, buraków korcy 3, ziemniaków korcy 2, perkaliku niebieskiego 29 łokci, chustek perkalinowych 24, sukienek różnego koloru 5, jadwiżek 2, sukienka watowana 1, fartuszków różnego koloru 22. 3 beczki na kapustę, koneweczkę blaszaną ogrodową, łyżek żelaznych 48, blaszanych 36, łyżka do rozdawania 1, druszlak blaszany, noży z grabkami par trzy.

Rusanowska Pelagia nadesłała beczkę kapusty, bundek sztuk 24, perkaliku ciemnego łokci 60.

Seifert Teofil, sukienek 4, płótna 57 łokci.

Szastrowa Anna, ziemniaków korcy 5, buraków korcy 2. grochu okrągłego garcy 16, kapusty kóp 4, karpieli korcy 2.

Tarnowska, sukna w pasy do podłóg używanego łokci 39.

Waniura, drzewa sosnowego siągów 2.

Westencholz węgli korcy 2.

Zapalski Alexander ziemniaków korcy 10.

Józef Zapalski, ziemniaków korcy 4, grochu okrągłego garncy 16.

Zawicka Ignacya, grochu okrągłego korzec 1.

b) w pieniądzach.

Ankwiczowa Zofia . . .	Złp.	60.
Bartynowska Piotrowa . . .	»	15.
Błeszyńska	»	10.
Bóbr Teodor	»	412.
Bochenkowa Tekla . . .	»	100.
Bochenkowa Leonowa . . .	»	200.
Bochenek Rajmund	»	20.
Bojanowicz Adam	»	50.
Brandys Józefa	»	100.
Bugajski Marcelli	»	12.
Bugajska Ksawera	»	20.
Ciesielski Bartłomiéj	»	100.
Cińska Józefa	»	50.
Czerny Antoni	»	10.
Darowski Mieczysław . . .	»	21.
Darowski Wincenty . . .	»	20.

Dąbrowski Józef . . .	Złp.	20.	gr.	—
Dębińska Cecylia . . .	»	36.	»	—
Dobrowolska	»	100.	»	—
Dobrzański Łukasz . . .	»	40.	»	—
Dobrzański Roman . . .	»	150.	»	—
Dzwonkowski	»	5.	»	—
Głębocki Józef . . .	»	99.	»	—
Głuchowski Wincenty . .	»	5.	»	—
Gostkowska Wincentowa .	»	200.	»	—
Gorczyńska z córką . .	»	100.	»	—
G....... S.....	»	40.	»	—
Grabowski Ambroży . . .	»	20.	»	—
Helclowa Antoniowa . .	»	980.	»	—
Helclowa Ludwikowa . .	»	500.	»	—
Hoszowski Konstanty . .	»	20.	»	—
Jakubowski Adam . . .	»	20.	»	—
Jagielski Stanisław . . .	»	40.	»	—
Kirchmajerowa . . .	»	200.	»	—
Kleszczyński Jan Kanty z żoną .	»	22.	»	—
Kossowski Dr. M. . . .	»	100.	»	—
Kosińska Anna . . .	»	6.	»	—
Kopff Wiktor	»	40.	»	—
Kremer Józef	»	66.	»	20
Kremer Aleksander Dr. Med. .	»	100.	»	—
Krzyżanowski	»	21.	»	—
K...... S......	»	30.	»	—
Kuczkowska Henryka . .	»	63.	»	—
Kwaśniewski Dr. M. . .	»	42.	»	—

Lewiecki Felix	Złp.	20.	gr.	—
Louis Józef	»	40.	»	—
X. Łętowski Biskup Admin. Dy. Kr.	»	600.	»	—
Łubieńska Paulina . .	»	500.	»	—
Łubieńska Kazimierzowa .	»	500.	»	—
Majewski Jacenty	»	20.	»	—
Majer Wojciech . . .	»	20.	»	—
Majer Karolina . . .	»	10.	»	—
Mężeńscy Piotr i Karolina .	»	420.	»	—
Mieroszewska	»	66.	»	20
Miłkowska Henrykowa . .	»	20.	»	—
Mirecka	»	49.	»	24
Modest Karol	»	10.	»	—
Morbicer Konstanty . . .	»	30.	»	—
Moszyńska Anna . . .	»	566.	»	20
N....... N......	»	50.	»	—
N..... N..........	»	5.	»	—
N. $43^4/_5$	»	10.	»	—
N. N.	»	40	»	—
N. N.	»	5	»	—
N. N.	»	50	»	—
N. N.	»	5	»	—
N. N.	»	30	»	
N. N.	»	42	»	—
N. N.	»	21	»	—
N. N.	»	20	»	—
N. N. z Podola przez p. Ka. Kremer	»	500	»	—
Olearska	»	30	»	—

Potocka Tekla Włodzimierzowa koronki które na loteryą puszczone przyniosły . . .	Złp.	519	gr.	—
Nadło w gotowiźnie . .	»	2000	»	—
Popiel Emilia . . .	»	50	»	—
Popiel Anna . . .	»	50	»	—
Raciborowska . . .	»	420	»	—
Rieger Maciéj . . .	»	2000	»	—
Rieger Klara . . .	»	100	»	—
Rostworowska Zofia . .	»	30	»	—
Rokosowska Pelagia . .	»	6	»	20
Rulikowski Ludwik . .	»	100	»	—
Sabatyn	»	93	»	10
Sawiczewska . . .	»	20	»	—
Słańska Teodozya . .	»	6	»	—
Sanguszko Roman . .	»	252	»	—
Siemiński Wincenty . .	»	100	»	—
Soczyński Marcin . .	»	100	»	—
Sołtykowa Antoniowa . .	»	100	»	—
Sołtyschek	»	20	»	—
X. Stachowski Arch. presbyter kanonik k. k. . . .	»	200	»	—
Strzelbicki Marcin . .	»	20	»	—
Szembek Franciszek . .	»	10	»	—
Szembek Józef . . .	»	500	»	—
Szembekowa Józefa . .	»	195	»	—
Tarnowski Marcin . .	»	420	»	—
Thiemer Karol . . .	»	20	»	—

Thiemowa. . . .	Złp. 20	gr. —
Tomkowiczowie Henryk i Klotylda	„ 100	„ —
Tomkowiczowa Józefa . .	„ 36	„ —
Treitler Karol	„ 100	„ —
W. K.	„ 36	„ —
Weiss	„ 12	„ —
Wężykowa	„ 50	„ —
Wielopolski	„ 30	„ —
Wojnianka Józefa . . .	„ 30	„ —
X. Wojcikowski Maciéj . .	„ 100	„ —
Zakaszewska Julia . .	„ 36	„ —
Zapalska Teodozya . .	„ 100	„ —
Zielińska Józefa . . .	„ 10	„ —
Zawidzka Ignacya . . .	„ 31	„ 21
Żeleńska Kamilla . . .	„ 21	„ —
Żeleński Kryspin . . .	„ 20	„ —
Z karbonki w domu Ochrony przez rok	„ 147	„ 11
Widowisko teatralne na korzyść domu Ochrony dane przyniosło.	„ 1083	„ 28
Z książeczek sprzedanych Szanowna Mężyńska wniosła . .	„ 13	„ —
Zawidzka Ign. . . .	„ 35	„ —

TYTUŁ V.

Spis osób corocznie pewne składki czyniących.

Baranowski Teodor . .	Złp. 20	gr. —
Benoe Konstanty	„ 100	„ —

Bętkowski Jan . . .	Złp.	11	gr.	20
Bochenek Leon i Aniela .	»	400	»	—
Bochenek Jan . . .	»	124	»	—
X. Bystrzonowski k. k. k. .	»	300	»	—
Czermińska Teodora . .	»	24	»	—
Estreicher Alojzy . .	»	20	»	—
Fischer Jan	»	20	»	—
Friedlein D. E. . . .	»	10	»	-
X. Gładyszewicz k. k. k. .	»	60	»	—
Głębocki Józef . . .	»	180	»	—
Goebel	»	40	»	—
Hallerowie	»	60	»	—
Helcel Antoni ojciec . .	»	400	»	—
Helclowie Antoniowie . .	»	290	»	—
Helclowie Ludwik i Anna .	»	400	»	—
Helclowie Józefowie . .	»	200	»	—
Homolacz Edward i Klementyna	»	200	»	
X. Jabłonowski Stanisław .	»	100	»	—
Karwiccy Wincenty i Eleonora	»	1000	»	—
Kirchmajer Wincenty . .	»	300	»	
Kochanowska Apolonia .	»	200	»	—
Kojsiewicz Ferdynand . .	»	36	»	—
Krasińska Emilia . . .	»	300	»	—
Kremer Karol . . .	»	24	»	—
X. Łętowski Bis. Adm. Dy. Kr.	»	400	»	—
Łubieńska Marya . . .	»	100	»	—
Mączyńska Ludwika . .	»	30	»	—
Mieroszewscy Tekla i Jan .	»	100	»	—

Moszyńscy Piotr i Anna . . .	Złp. 800
Muczkowski Józef	» 24
Niklewicz Jan	» 36
Ossolińska Ludwika . . .	» 24
Oraczewska Anna	» 6
Paszkowski Franciszek . . .	» 50
X. Penka k. k. k.	» 60
Placer Józef Dr. Med. . . .	» 20
Placer Franciszek Ksawery . .	» 20
Potocka Zofia	» 1200
Rembowski Edward	» 100
X. Rozwadowski k. k. k. . . .	» 100
Russanowska Pellagia . . .	» 400
Sanguszkowa z Czartoryjskich . .	» 400
Sanguszkowa Marya	» 100
Schultz Andrzéj	» 20
Seifert Marya	» 50
Sedlmajer Józef	» 20
Sikorska	» 5
Szymonowiczowa Elżbieta . . .	» 5
Szaster Anna	» 50
X. Teliga Karol	» 100
Walter ojciec	» 72
Walter Jan syn	» 20
Węgierska Justyna	» 50
Wężyk Aleksy	» 50
Wężyk Franciszek	» 50
Wielopolska Janowa	» 60

Wolf Wincenty	Złp.	300
Verderber Józef	»	20
Zubrzycka Antonina	»	20

TYTUŁ VI.

Fundusze Towarzystwa stałe, realności i kapitały.

Majątek Towarzystwa prócz składek rocznych i darów jednorazowych stanowią naprzód:

1) Dom z ogrodem pod Wandą zwany, pod liczbą 241 przy ulicy Wesołéj, który Towarzystwo Dobroczynności było zakupiło z funduszów złożonych na Ochronę przez obywateli przy pierwszych w tym względzie usiłowaniach za summę Złp 13,010 a którego szacunek po urządzeniu nowém, sumiennie na 20,000 Złp oznaczyć można. Albowiem późniéj, jakeśmy o tém wyżéj wspomnieli, dom ten na mocy uchwały Rady Administracyjnéj z dnia 29 Lipca 1847 roku do L. 3894 przeszedł na własność Komitetu Domów Ochrony, odnowiono go i przerobiono na cel właściwy. To odnowienie pociągnęło za sobą wydatek Złp 7100. Tak więc realność ta, teraz własnością Komitetu będąca, wynosi w wartości ściśle Złp 20,110.

2) Na mocy tejże Uchwały Rady Administracyjnéj przyznanym został Komitetowi kapitał 5,000 Złp. przez ś. p. Franciszka Ciesielskiego na pierwszy Dom Ochrony w Krakowie zapisany a teraz na dobrach Mydlniki w Okręgu położonych, Wincentego Darowskiego własnych ubezpieczony.

3) S. p. ksiądz Antoni Bystrzonowski Dziekan Kapituły krakowskiéj zapisał testamentem kapitał 3000 złp. na fundusz wieczysty domów Ochrony w Krakowie który przez c. k. komissyą nadworną w dniu 15 Marca r. b. do Nru 879 dep. I. zatwierdzony, przez komitet Ochron do elokacyi na domu pod L. 627 przy ulicy Mikołajskiéj rządowi przedstawionym został.

4) Franciszek Wężyk ofiarował 1000 złp. jako nienaruszalny, wieczysty kapitał który na domu własnym pod L. 305/6 przy ulicy ś. Anny zahypotekować zobowiązał się.

5) Dr. Bulikowski Franciszek dla uczczenia pamięci zmarłego Aleksego Wężyka byłego senatora krakowskiego, z którym stosunkami wzajemnéj przychylności i życzliwości był połączony, przekazał na domy Ochron kapitał wieczysty złp. 500 wynoszący, który na swéj kamienicy pod L. 331 przy ulicy Szewskiéj ubiezpieczyć zobowiązał się z tém zastrzeżeniem, żeby ta summa jako wieczysta i nienaruszalna w księdze funduszów komitetu domów Ochrony krakowskich pod nazwą Aleksego Wężyżyka prowadzona była.

6) Józef i Estera z Szembeków Głęboccy, pragnąc wedle możności przyczynić się do pomnożenia funduszów tyle zbawiennych dla ogółu zakładów w mieście rodzinném jakiemi są Ochrony dla małych dzieci złożyli w tym celu na fundusz wie-

czysty kapitał 500 złp. wynoszący, który do elokacyi na domu pod L. 627 przy ulicy Mikołajskiéj rządowi został przedstawiony.

7) Składkę przez Annę Popiel, Annę Moszyńską i Józefa Głębockiego na jedném z posiedzeń komitetu w kwocie 100 złp. złożoną, komitet postanowił elokować także na domu pod L. 627 przy ulicy Mikołajskiéj.

8) Nakoniec Apolonia Węglińska złożyła w kassie komitetu na fundusz wieczysty Ochron kapitał 500 złp. wynoszący który w swoim czasie rządowi do zatwierdzenia i zezwolenia na elokacyą przedstawionym zostanie.

Cześć wam i wdzięczność zacni dobroczyńcy którzy piérwsi komitetowi w zamiarze ustalenia tak zbawiennych zakładów dodajecie zachęty do dalszéj wytrwałości, oraz krzepicie go tą niemylną nadzieją, że gorliwość wasza o należyte wychowanie najliczniejszéj części społeczności znajdzie naśladowanie między rodakami, którzy dobrym usiłowaniom swéj pomocy zawsze chętnie udzielać zwykli. Oby jak najwięcéj zacnych rodaków poszło za waszym przykładem, a wtedy rozsypane domy Ochrony po starym naszym grodzie staną się wzorem dla sąsiednich okolic, a tak zwolna ale pewniéj i skuteczniéj wpłyną na moralne i umysłowe usposobienie ludu, który dla tego na losy swéj ojczyzny i powodzenie swych bliźnich jest obojętny, iż myśleć i czuć nie umie.

TYTUŁ VII.

Ruch dzieci.

Od chwili otworzenia domu Ochrony to jest od dnia 3 Maja 1846 r. aż do zawiązania się komitetu to jest do połowy roku zeszlego było umieszczonych dzieci w Ochronie jak następuje.

Chłopców miejscowych . .	18	
z tych umieszczono stosownie do usposobienia	3	
Pozostało . .		15
Dziewcząt miejscowych . . .	20	
z tych umarło	4	
Pozostało . . .		16
Chłopców przychodnich było .	52	
z tych umarło	3	
Przestało uczęszczać do zakładu	5	
Pozostało . . .		44
Dziewcząt przychodnich . .	66	
Zmarło	6	
Przestało uczęszczać . . .	3	
Pozostało . .		57
Ogółem . . .		132

Grasujące choroby w roku zeszłym dotknęły i nasz zakład. Jakoż znaczna liczba dzieci zapadła na febrę, ospę i inne choroby. Z tych kilkoro mimo troskliwości komitetu a osobliwie szano-

wnych lekarzy, Kossowskiego, Tyrchowskiego, Riedmillera, Macieja Jakubowskiego przez śmierć zakładowi wydartych zostało, w miejsce ubyłych przyjmowano inne dzieci tak iż liczba tak miejscowych jak przychodnich zwykle 140 do 149 wynosiła. Jakoż z piérwszym Stycznia r. b. było:

Chłopców 60 a dziewcząt 78. — Po zaprowadzeniu drugiego domu Ochrony w dniu 20 Maja r. b. ilość dzieci w domu piérwszéj Ochrony to jest pod Wandą zmniejszyła się do chłopców 45, dziewczęt 62, w drugiéj zaś ochronie zaraz po jéj otworzeniu było chłopców 20, dziewcząt 16.

Z dniem 1 Lipca b. r. stan dzieci był następujący:

W domu I Ochrony chłopców 44, dziewcząt 62.

W domu II Ochrony chłopców 29, dziewcząt 28.

Jedynie w I. domu pod Wandą, Ochrony znajdują się dzieci miejscowe to jest: chłopców 9, — dziewcząt 19.

Komitet na posiedzeniu dnia 27 r. b. przyjął za obowięzującą w Ochronach stopę żywności jak następuje: dla dziecka jednego dziennie pół kwaterki leguminy $1/3$ luta okrasy, $1/3$ luta soli $1/8$ funta mięsa, 4 funty Chleba na 20 dzieci, chléb zaś dawanym będzie w miesiącach letnich kiedy dzieci dłużéj zostają w Ochronie, to jest: od 1 Kwietnia do 1 Października dwa razy dziennie. — Dla służącéj dziennie kwaterka leguminy na śniadanie, $3/4$ na obiad,

kwaterka na kolacyą, — 6 łutów okrasy jak nie ma mięsa, 5 łutów jak jest mięso, — soli 4 łuty, chleba funt. —

Z szczególną gorliwością i poświęceniem się nie tylko wewnętrzne gospodarstwo prowadziła, ale z niezmordowaną zabiegłością przysparzała artykuły żywności Emilia Rieger, któréj najczulsze dzięki oświadczyć Komitet za miły sobie uważa obowiązek, wspierała ją w tym pięknem i prawdziwie chrześciańskiém zatrudnieniu Apolonia Węglińska i Wiktorya Weiss.

TYTUŁ VIII.

Dochody i wydatki Komitetu.

Dochody Komitetu stanowiły głównie składki dobroczynnych osób, które niestygną w szlachetnym zapale niesienia pomocy tam gdzie tylko cierpiąca ludzkość takowéj potrzebuje, — i tak Tytuły IV. i V. okazują, ile oprócz darów licznych w rzeczach,

Wpłynęło do Kassy Komitetu od 1 Lipca 1847 roku do 30 Czerwca r. b. —

Z loteryi koronek przez Szanowną Włodzimierzową Potocką darowanych. . Złp. 519. gr. —

Widowisko teatralne na korzyść Domu Ochrony . . . . » 1083. » 28.

Zniesienie Złp. 1602 gr. 28.

Z przeniesienia	Złp.	1602	gr.	28.
Za sprzedane książeczki wpły.	»	48.	»	—
Z karbonki w ciągu roku	»	147.	»	11.
Z procentów od wypożyczonych Kapitałów	»	150.	»	—
Ze składek zaś tak jednorazowych jak i peryodycznych licząc w to summę przez Szanownego Doktora Kosowskiego utrzymującego Kassę przed ustanowieniem Komitetu Kassy wniesioną wpłynęło	»	19746.	»	9.
Ogólny przychód wynosi	Złp.	21694.	gr.	18.
Rozchód zaś wynosi na reparacye Domów	Złp.	8651.	gr.	4.
Czynsz dwuletny od najmu Domu przy ulicy długiéj . . .	»	1000.	»	—
Koszta podróży z Warszawy do Krakowa Teofila i Maryanny Mikuszewskich	»	200.	»	—
Pensya za Maj i Czerwiec	»	333.	»	10.
Na oprawę książek i inne drobne wydatki	»	36.	»	—

Według szczegółowéj tabelli, na każdy miesiąc, obrachowanéj niżéj dołączonéj okazuje się iż:

Na żywność całoroczną wydano	Złp.	6241.	gr.	1.
Zniesienie	Złp.	16461	gr.	15.

Z przeniesienia	Złp.	16461	gr.	15.
— Na rozmaite potrzeby .	»	744.	»	29.
Na pensye i zasługi niepłatne w prost z Kassy	»	1853.	»	26.
— Na ubiory	»	268.	»	25.
Ogólny Rozchód	Złp.	19,329.	gr.	5.

PORÓWNANIE.

Ogólny Przychód wynosił	Złp.	21,694.	gr.	18.
Ogólny Rozchód wynosił	»	19,329.	»	5.
Pozostaje gotowizną w Kassie Komitetu z dniem 1 Lipca r. b.	»	2,365.	»	13.

Wykaz szczegółowy wydatków na żywność, ubiór i t. p. w Domach Ochrony.

Rok 1847.

Wybrano w tym roku z Kassy Komitetu ogółem zlp. 4729 z tych wydano

w Miesiącu	na żywność		rozmaite potrzeby		pensye i zasługi		ubior		ogólem		Uwaga.
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	
Czerwcu	402	12	15	22	22	8	—	—	440	12	
Lipcu	446	28	52	16	17	8	1	—	517	22	
Sierpniu	493	23	45	27	81	10	1	5	622	5	
Wrześniu	339	4	47	24	299	8	—	—	686	6	
Październ.	576	13	34	3	252	—	—		862	16	
Listopadzie	493	25	29	22	191	2	44	10	758	29	
Grudniu	624	13	64	6	230	2	2	—	920	21	
Summa	3376	28	290	—	1093	8	48	15	4808	21	

Rok 1848.

Wybrano w tym roku z Kassy Komitetu od 1 Lipca zlp. 4310 z tych wydano.

w Miesiącu	na żywność		rozmaite potrzeby		pensye i zasługi		ubiór		ogólem		Uwaga.
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	
Styczniu	594	17	41	23	115	2	42	3	793	15	
Lutym	422	1	110	16	92	15	34	27	659	29	
Marcu	467	6	47	28	77	20	36	19	629	13	
Kwietniu	494	6	76	12	252	7	28	8	851	3	
Maju	461	5	96	3	171	26	41	5	770	9	
Czerwcu	424	28	82	7	51	8	37	8	595	21	
Summa	2864	3	454	29	760	18	220	10	4300	—	

A. Porównanie z r. 1847
Przychód Złp. 4729
Rozchód „ 4808 gr. 21.
Zatem dodano 79 „ 21.

B. Porównanie z r. 1848.
Przychód Złp. 4300.
Rozchód „ 4300.

W Y

składek wniesionych do Kassy Towarzystwa Dobroczynności na Dom
na tenże Dom

dnia	miesiąca	DOCHÓD.	Złp.	gr.
		Rok 1844.		
4	Lipca	Pani Skotnicka	1000	—
—	—	N. N.	100	—
4	Paźdz.	Głębocki Józef od P. F.	200	—
10	—	Szulc Apolonia	100	—
—	—	„ Leopolda.	10	—
—	—	„ Józefa	10	—
—	—	„ Andrzéj	100	—
—	—	„ Ignacy	30	—
—	—	N. N.	4	—
12	—	X. Ludwik Łętowski Biskup . . .	1000	—
19	—	Weiss Józef	100	—
—	Listop.	Ciesielski Franciszek od N. N. . . .	1000	—
—	—	Tenże	200	—
		Rok 1845.		
9	Styczn	Józef hr. Szembek syn	4000	—
—	Lutego	Potoccy Augustowie	1000	—
17	Paźdz.	Z kwesty	88	—
4	Grud	„	68	—
		Rok 1846.		
19	Sierp.	Włościanie wsi Krowodrzy	50	—
		Razem dochód wynosi	9060	

Rekapitulacya	Złote	grosze
Rozchód wynosi . .	10895	24
Dochód „	9060	—
Naddało Tow. Dobr.	1829	24

Wypis z ksiąg kassowych Towa

KAZ

Ochrony małych dzieci pod L. 241 na Wesołéj, — tudzież wydatków poczynionych.

dnia	miesiąca	ROZZCHÓD.	Złp.	gr.
		Rok 1844.		
16	Maja	Za odpisy projektu Statutu	21	—
25	Paźdz	Vadium na kupno domu pod Wandą .	1272	—
21	Listop	Soświńskiemu adwokatowi koszta licytacyi powyższego domu, na rachunek szacunku	439	21
3	Grud.	Reparacya pompy	300	—
		Rok 1845.		
20	Stycz.	Podatek dymowy	24	—
—	—	Doddatek do reparacyi pompy	20	—
21	—	Druk Statutu	72	-
11	Lutego	Procent do ś. Mikołaja Szpitala kassie Głów.	122	22
26	--	koszta sekwestracyjne	8	24
5	Sierp.	Podatek dymowy z exekutnem . . .	13	19
30	Paźdz.	Za druk list składkowych	20	—
—		Wystawienie parkanu	302	—
29	--	Soświńskiemu na rachunek szacunku .	273	-
—	--	Temuż „ „ .	603	7
—	—	Sekretarzowi na wyrok dziedzictwa . .	100	—
—	—	Jachimskiemu dług z pod Wandy . . .	1365	-
—	—	Wentzlowi „ „ . .	1050	—
—	—	Majewskiéj „ „ . .	4725	—
		Rok 1846.		
18	Maja	Podatek dymowy z exekutnem	14	15
2	Wrześ.	„ „	12	25
		Rok 1847.		
22	Stycz.	Kassie głównéj procent za lat dwa od 1227 złp. 5 gr. z exekutnem . . .	123	16
29	Marca	Podatek dymowy	12	25
		Razem wynosi rozchód	10895	24

rzystwa Dobroczynności J. Czernicki.

